

W portach

Problemy kaszubskich rybaków

- Tu nie tylko chodzi o nas - mówi Jacek Schomburg jeden z helskich rybaków - z tym naszym rybolówstwem powiązane są porty, przetwórnictwo, handel, a także eksport. My wiemy, że nasze szprotki bardzo dobrze się sprzedają na rynkach wschodnich. Dlatego protestujemy przeciwko połowom przez duńskie statki w naszej strefie.

Do blokady portów nie dojdzie, a tym właśnie grozi polscy rybacy jeżeli Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej nie cofnie zezwolenia na połów szprot przez duńskie statki. Statki, a nie kutry, gdyż ładowność każdej z 16 jednostek jest większa dziesięciokrotnie, a nawet dwudziestokrotnie od ładowności kutrów kaszubskich rybaków. Są to nowoczesne statki, łowiące dotychczas na Morzu Północnym, o dużo większej mocy silników ciągnące olbrzymie sieci.

Duńczycy łowią wszystko

W helskim porcie w południe ruch jest niewielki. Większość kutrów wyszła w morze. Na jednym z pięciu stojących przy nabrzeżu rozmawiam z Jackiem Schomburgiem i Stefanem Piechowskim.

Nasze siatki mają w pionie przy połowach pelagicznych na największych polskich kutrach 17 metrów, siatki duńskich rybaków przekraczają nawet 50 metrów! Jeżeli my mamy w poziomie rozwarłośc rzędu 17-20 metrów, to oni ponad 100. Tak że łowią wszystko od dna do powierzchni wody. Nie prowadzą przy tym selektywnych połowów dobrej ryby. Wylawiają młode osobniki nie tylko szprotki, ale także śledzi oraz dorsze. Ich interesuje tylko masa!

Dla odławiających w ten sposób duńskich statków nie ma też większego znaczenia ani gatunek, ani wielkość ryb. Skąd takie zainteresowanie połowami w polskiej strefie?

Strategiczna ryba

Stefan Richert sekretarz Zarządu Głównego Zrzeszenia Rybaków Morskich oraz długoletni pracownik

Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni uważa, że powodem jest rosnące zapotrzebowanie na surowiec do produkcji mączki rybnej. Intensywna eksploatacja ryb na Morzu Północnym spowodowała, że są tam mniejsze limity połowów niż kilka lat temu. Dlatego właśnie na Bałtyku pojawiły się duńskie statki. - Poza tym - mówi Stefan Richert - jest jeszcze jeden ważny czynnik, nie dostrzegany przez zarządzających polskimi zasobami. Z Morza Bałtyckiego próbuje się zrobić zaplecze surowcowe dla przemysłu mączkowego. Szprotki stały się wręcz strategiczną rybą. Choroba wściekłych krów spowodowała, że ryby nie przenoszące chorób odzwierzęcych stały się bardzo poszukiwanym surowcem. Cały czas rosną ceny mączki na światowych rynkach. Jest jeszcze inna sprawa. Na wybrzeżach Danii czy Norwegii jest bardzo rozwinięta hodowla łososi. Do ich wyżywienia potrzeba rocznie ponad miliona ton paszy. Głównym jej składnikiem jest najczęściej mączka rybna. Stąd właśnie takie zainteresowanie połowami w polskiej strefie.

Zawyżone limity

Od 1992 roku Duńczycy dziesięciokrotnie zwiększyli na Bałtyku połowy szprotki. Jeszcze dalej poszli Szwedzi, zwiększając połowy z 8 tys. do 160 tys. ton rocznie. Już teraz nasi rybacy skarżą się, że w sieciach coraz więcej jest młodych ryb i to nie tylko szprotki, ale także śledzi oraz dorsze. Zdaniem kaszubskich rybaków limity połowowe są znacznie zawyżone. Łączny tegoroczny limit połowów szprotki oraz dorszy wynosi milion



Przyszłość tych rybaków nie jest jasna.

Fot. Jarek Rybicki

trzysta tysięcy ton. Jak uważa wspomniany już Stefan Richert jest to o ponad pół miliona ton za dużo. Również rybacy helscy uważają, że z roku na rok ryba jest coraz mniej i nie można odłowić całego przyznanego nam limitu.

Urzednicy Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej dysponując określoną wielkością corocznych limitów oraz szacunkowymi danymi ilości rzeczywiście złowionych ryb (ilości znacznie niższe od przewidzianych limitów) ochoczo zgadzają się na udostępnienie polskich zasobów obcym rybakom.

Duńskie statki zostały zatrudnione przez trzy polskie firmy. Protest rybaków, którzy wyjątkowo zgodnie wystąpili przeciwko tej decyzji, a także działania naszych parlamentarzystów, m.in. Franciszki Cegielskiej, Jerzego Budnika oraz Kazimierza Janiaka spowodowały, że ministerstwo zgodziło się cofnąć zezwolenia na połów ryb przez duńskie statki od 1 marca.

To nie koniec kłopotów

Lechosław Goździk założyciel Stowarzyszenia Armatorów Rybackich, właściciel jednej z trzech firm

czarterujących duńskie kutry zapowiedział, że będzie się domagał odszkodowania od Skarbu Państwa w wysokości 4 milionów złotych. Jak twierdzi tyle będzie musiał zapłacić, po zerwaniu umowy, Duńczykom. Kiedy odpłyną duńscy rybacy, w naszej strefie mogą łowić ich szwedzcy koledy. Pozwala na to międzynarodowa umowa zawarta pomiędzy Polską a Szwecją o ekwiwalentnej wymianie kwot połowowych. Wprawdzie polscy rybacy w szwedzkich wodach mogą również zanurzyć sieci, ale dysponują starszymi i gorzej wyposażonymi kutrami. Dlatego umowa jest korzystniejsza dla potomków wikingów.

Niejasna przyszłość

Przyszłość naszych rybaków nie jest jednak jasna. Już teraz pojawiają się głosy, że zbyt dużo ludzi pracuje w tym zawodzie. Za dużo jest też kutrów.

Dla wielu kaszubskich rybaków wejście do Unii Europejskiej może więc oznaczać konieczność poszukania innych zajęć i o tym właśnie powinni zacząć myśleć urzednicy ministerialni tak chętnie dysponujący malejącymi zasobami rybnymi.

Leszek Szmidtke

W òknie mrokù
òpòwiôdò chtos bajanié
a ze skrów czarë
wëzërają strachë
wiôldzé w òczach
môłi wiarë
chòdzą dzes pò òmackù
zablądzoné zmòrë
szukajacé strawë

mòże dzes w przekònaniu
schòwóny je snop wiarë
jakkbë noc z dniã
w swòjim pòjednaniu
w wiôldzim sobie
môłi wiarë

Wójcech A. Cenòwa

Projekt zmiany ustawy w Sejmie

Jest szansa że tabaka wróci

Na łamach „Nordy” informowaliśmy już, że do marszałka Sejmu, Macieja Płażyńskiego wpłynął projekt zmiany ustawy o zakazie produkcji i handlu tabaką. Kaszubi wiążą z nim duże nadzieje licząc, że tabaka wkrótce wróci.

W uzasadnieniu do postulowanej zmiany ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, czytamy między innymi: [...] Tabaka jest formą używki. Zażywanie jej ma pewne działania uboczne. Jednak w porównaniu z paleniem tytoniu szkodliwość zażywania tabaki jest zdecydowanie mniejsza. Jeżeli ustawodawca chciałby być konsekwentny, to powinien zakazać także produkcji i wprowadzania do obrotów papierosów.

Poza tym bardzo istotny jest aspekt tradycyjności, który zdecydował o protestach przeciw usankcjonowaniu przepisem prawnym zakazowi produkcji i handlu tabaką. Tradycja tej używki na Kaszubach, podobnie jak w całej Polsce, sięga XVII wieku. Generalnie, tradycja to dobra kulturowe przekazywane w czasie, przejmowane i wartościowane. Stanowi ważną podstawę integracji, identyfikacji i poczucia wartości własnej grupy.[...]

Opinię w sprawie zwyczajnego zażywania tabaki na Kaszubach napisał dr Tadeusz Sadkowski, zastępca dyrektora Muzeum Etnograficznego we Wdzydzach Kiszewskich. Píše m.in.: [...]

Historia cywilizacji obfituje w przykłady eliminacji elementów dziedzictwa kulturowego wskutek zamierzonych lub przypadkowych rozporządzeń administracji. Zwłaszcza kaszubszczyzna doznała w przeszłości istotnego uszczerbku, zarówno wskutek ingerencji administracji pruskiej jak i polskiej administracji państwowej i partyjnej po 1945 roku. Nie należy bez potrzeby powiększać tej listy i uznać, że korzystne jest, aby zmiany w kulturze następowały w wyniku działania mechanizmów tradycji bez istotnej ingerencji zewnętrznej.

Pod projektem podpisali się posłowie: Dorota Arciszewska-Mielewicz, Jolanta Banach, Jerzy Barzowski, Marek Biernacki, Bogdan Borsewicz, Jerzy Feliks Budnik, Franciszka Cegielska, Aleksander Hall, Kazimierz Józef Janiak, Olga Krzyżanowska, Witold Nieduszyński, Maciej Płażyński, Franciszek Potulski, Jacek Rybicki, Ewa Sikorska-Trela, Andrzej Skorulski, Jan Wyrowiński i Jerzy Zakrzewski. Do reprezentowania stanowiska w pracach nad projektem upoważniono posła Jerzego Budnika.

(E.P.)

Wejherowo 104 urodziny

Najstarszy mieszkaniec grodu Wejhera obchodził 7 marca sto czwarte urodziny. Jest nim Feliks Muza. Prawdopodobnie jest najstarszy w całym regionie kaszubskim.

(p)

Cëz je czëc

Kaszubski splyw
w połowie lipca

Komitet Organizacyjny XIII Kaszubskiego Splywu Kajakowego „Śladami Remusa” na spotkaniu 5 marca ustalil, że dbëdzie się ona w dniach od 11 do 19 lipca. Początek w Skwierawach (Słupskie), a zakończenie splywu w Osowie Leśnym na Kociewiu. Kajakarze popłyną między innymi przez Lipusz, Wdzydze Kiszewskie i Czarną Wodę.

Zebranie partu
gdańskiego

GDAŃSK. 20 marca odbędzie się zebranie ogólne członków Gdańskiego Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego. W programie przewidziano między innymi wybór trzech

członków kapituły Pieczęci Świętopelka Wielkiego. Członkowie dyskutować będą również o reformie administracyjnej kraju. Temat zreferują Grzegorz Grzelak - doradca premiera do spraw reformy i Jan Wyroński - prezes ZKP.

Promocja
w pałacu

WEJHEROWO. Ukazała się książka profesora Jerzego Tredera „Toponimia powiatu wejherowskiego”. Wydawcą jest Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Promocja książki odbędzie się 20 marca w Pałacu Przebendowskich o godzinie 16. Zarekomendują ją recenzenci profesorowie Edward Breza i Błażej Śliwiński.

(EP)

Gôdómë
pò kaszëbskù VIII

Lekcëjô X

M. Alaże, cëz to tu są za piãknë òdjimczì. Te muszà ju miec përzna latków.

E. Jo, jo. One mają nawetka kask wicy jak përzna. To są òdjimniãca robionë tak gdzes pò pierszi wójnie swiatowi.

M. A të wiész chto tu je na nich. To są gwëšno krewny twójégò chłopa.

E. Jo. To są jegò starkowie. Të wiész, nen mój baro lubi stòrë òdjimczì, temù òn tak dbò ò nie. Òn tëz ròd je zbiërò, òsobliwie te starszë.

M. To tu je tëz prima òdjimniãcë. Ti starkowie tu gwëšno tëz są.

E. Jo, hewò tu. Në to tu zdjãcë robionë je ju pò drëdżi wójnie. Tu je chłopa òjc, mój stark. Òn jesz tu bël młodi bëniel. A dzysò gò ju dówno ni ma.

M. A jak to z tim tak pò pròwdze je. Jò czëjã, że të gòdòsz „starkowie”. A to doch są starszi òjca abò matczì, tej òjc chłopa, to bël doch ni miòl bël „stark”?

E. Në, tak bënòmni przòdë bëlò gòdónë. Starkowie abò

starszëcë, to są tëz - jak to je dzysò przëjãtë gadac - „teściowie”.

M. Wiész të, że jò, pròwdã rzec, ni mia nijak w gòdce czëtë tëch słów. To ju wierã mało chto pamiãtò, że przòdë blòs tak bëlò gòdónë.

E. Mie sã widzy, że nie. Jesz są na Kaszëbach lëdze, chtërny to ùtrzymujã. Tu prawie je cotka, sostra mójégò starka. Ta nama pòwië, jak to richtich bëlò.

Cotka mówi ò tim, jak sama mówia przòdë so swójëch starków, to je starszëch òjca, abò matczì.

M. A „teściowie” to tëz bëlë starkowie. Że to sã nie miãtò w gòdce jedno z drëdżim.

Cotka tã razã mówi ò starkach, starszëch swójégò chłopa.

M. A twójëch starków të ni mòsz tu na òdjimkach?

E. Jò móm, ale tu prawie nie. Mòje starczì jesz òbie zëjã.

M. Dlò jedny z nich të jes còrecznicã, a dlò jedny synecznicã - tak je bòdòj, nie?

E. To je pròwdã, przedtim tak to sã mówilo. Tak samò còrecznik i synecznik. Dzysò to czëje sã blòs słowò „wnuk” i „wnuczka” w tim mòlu.

Te słowa „synecznik” jakò syn sëna, synecznica - còrka sëna, analogiczno còrecznik - syn còrczi i còrecznica - còrka còrczi, są ju czësto zabòczonë. Figùrëjã leno w słowòrzach. Jãzëk wiedno jidze w tã stronã, gdzie je lzi. A wiadomò, że „wnuk”, „wnuczka” są krotszi i òznòczajã dzecë i sëna, i còrczi. Chòc - trzeba rzec pròwdã - że za baro nie pasëjã do kaszëbsczégò systemù jãzëkòwégò. Równak ju czësto nie pasëjã do tego systemù słowa „babcia” i „dziadek”, chtërne dzysò leno są w ùzëtkù. Czejbë chcòl je wëmawiac pòprawno pò kaszëbskù, tej trzeba bël rzec „babca” i „dzòdk”. Z górë wiëm, że tak nicht bël nie gòdòl. „Starka” i „stark” wëchòdajã z mòdë wierã temù, że kòjarzã sã za baro ze słowã „stari”. Pròwdã je, że

mają wiele pòspòlnégò. Pòchòdzenië słów „starka”, „stark” baro je zwiãzóny z przëdòwnikã „stari”. Dlòte trudno wierã so wëòbrãzëc, zëbë dlò biateczczì sztërdzescëpòralatny, chtërny còrka prawie ùrodza dzecòkò, gadac „starka”. Mòze przedtim dzecë sã përzna pòzni zënilë - nie wiëm.

Ale muszã rzec, że znajã rodzëznã w Wejrowie, gdzie do dzys sã ùziwò formë „starszka”. Brzmi to baro piãkno, bëm rzekl nawet stãteczno, widzãtò. Czëje sã w tim spòsobie zwròcaniò szacënk dlò ti òsobë. Na rodzyców pòwszeczno mówi sã „starszi”. To jesz wszãdze na Kaszëbach znajã. Bez wãtpieniégò w nym słowie „starszi” czëje sã pòwòga, szacënk, jaczim sã ù nas darzi òsobë starszë. Trudno bël szëcac tegò w nëch słowach „babcia” i „dziadek”. Mòze prawie temù nòlezałobë równak pielãgnowac te përzna ju zabòczonë formë: stark, starka, starkowie czë starcë.

Ùrëchtowòl:
Eugeniusz Prëczkòwsczic

NORDA
Pismiono Kaszëbsczì Zemi

Dodatek kaszubski do „Dziennika Bałtyckiego”, 80-886 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7, tel. 301-20-27. Redaktor prowadzący: Eugeniusz Pryczkowski. Zespół: Artur Jabłoński, Kazimierz Klawiter.

REKLAMA

RAFSTAL
PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-USŁUGOWE
GDAŃSK, UL. UCZNIOWSKA 50,
TEL. 342-76-47/48

**WYROBY
HUTNICZE**

PO CENACH
KONKURENCYJNYCH
OFERUJEMY

- BLACHY CIENKIE TŁOCZONE
- BLACHY GRUBE W TYM OKRĘTOWE
- KSZTAŁTOWNIKI I PROFILE ZAMKNIĘTE
- RURY
- STAL JAKOŚCIOWĄ ORAZ STYROPIAN

UWAGA:
FAKTORING-
TERMINY PŁATNOŚCI
NAWET DO 60 DNI

R-10690/A/945

S-235/B/536

BELPOL

GDAŃSK ul. Reduta Miś 1/4, tel. 301-78-39,
305-24-42 (za szpitalem przy ul. Łąkowej)
GDYNIA ul. Calna 2, tel. 621-54-07
WEJHEROWO ul. Graniczna 1, tel. 672-30-51, 672-77-85

poniedziałek - sobota 9.00 - 17.00

SIDING PRODKCI USA
BOAZERIE PCV I MDF
PODLOGI PANELOWE
SUFITY PODWIEZANE

CENY HURTOWE I DETALICZNE
AUTORYZOWANY DEALER

**DRZWI
PORTA**

CENY FABRYCZNE

Kupon rabatowy 5%

interdoor
INTERDREX PRODUCENT DRZWI WEWNĘTRZNYCH

**Drzwi
drewnopodobne**

- w kolorze dębu, buku i mahoniu
- produkowane we wszystkich wzorach,
- do biur, mieszkań i hoteli

**PROMOCJA!!
PIANKA
MONTAŻOWA
GRATIS!!**

SKLEPY FIRMOWE:

WEJHEROWO-ŚMIECHOWO
ul. Gdańska 123
tel. 672-56-84

GDYNIA ORŁOWO
Al. Zwycięstwa
(obok Banku Poczтового)
tel. 624-87-92

SUZUKI
Zwariowaliśmy!!!
Najbardziej ekonomiczny
samochód świata
za najniższą cenę!!!*

ponadto w sprzedaży
promocyjnej:

BALENO WAGON
BALENO WAGON
SWIFT WERSJE: 3-DRZWIOWY,
4-DRZWIOWY, 5-DRZWIOWY

PAKIET
AC
OC
NW
SPECIALNY

24h
BUSINESS
SUZUKI

czas promocji ograniczony

AUTORYZOWANY DEALER
GDYNIA-RUMIA, ul. ROBOTNICZA 4
TEL. / FAX 671-11-58

SERWIS
SPRZEDAŻ CZĘŚCI
NAPRAWY POWYPADKOWE

Gdzie Kaszëb je kùńc

Izba regionalna w Karsinie

Karsin to duża wieś gminna położona na południowym krańcu Kaszub. Jest jedną z najdłuższych ulicówek w województwie gdańskim. Nieco dłuższa jest Kolonia koło Kartuz. We wsi od dwudziestu siedmiu lat działa izba regionalna „Kaszuby” mająca siedzibę w miejscowej Szkole Podstawowej im. Wincentego Rogali.

Izba, powstała głównie dzięki zaangażowaniu ówczesnego kierownika szkoły, Albina Poblockiego. Wszystkie eksponaty pochodzą z Karsina i okolic. Dawniej używane były w gospodarstwach domowych, szczególnie w pracy na roli oraz przy hodowli zwierząt. Są tam na przykład cepy, kopónki (drewniane niecki), nosidla, masielnice, łopaty drewniane, naczynia z porcelany, kolekcja żelazek węglowych, lampy naftowe.

Ważny dział zbiorów

zajmują XIX-wieczne i późniejsze modlitewniki oraz przedwojenne czasopisma.

Jest też oryginalna tabliczka szkolna służąca uczniom zamiast zeszytów, kroniki szkolne i zeszyty z okresu międzywojennego. Cenny jest też list napisany przez władze oświatowe w 1872 roku do Jana Różyckiego, późniejszego długoletniego kierownika szkoły w Karsinie.

Na jednej ze ścian zawieszono są sztandary towarzystw i organizacji działających przed pierwszą i drugą wojną światową. Najstarszy z nich należał do Kółka Rolniczego w Karsinie. Kółko to powstało w latach 60. ub. wieku jako jedno z pierwszych na Kaszubach. Jest też sztandar Towarzystwa Śpiewaczego „Harmonia”. Jednym z założycieli

i długoletnim dyrygentem „Harmonii” był patron szkoły, Wicek Rogala. Oprócz tego jest wyhaftowany przez Teodorę Gulgowską sztandar Towarzystwa Wajaków i Powstańców oraz sztandar Stowarzyszenia Katolików z 1939 roku.

Ważną część karsinińskiej izby stanowią



Od lewej: Aleksander Łosiński, Elżbieta Brzeska i dyrektor SP w Karsinie Tadeusz Lipski.

Fot. Jan Antonowicz

fotografie oraz prace

znanych twórców z Karsina i okolic. Przede wszystkim zebrane są tam nie publikowane utwory Rozalii Narloch, Zygmunta Narskiego oraz księdza Bolesława Knittera. Ten ostatni jest autorem pierwszej monografii Wielka, wydanej w roku 1937, o tytule „Parafia wie-

lewska i bliższe jej okolice, Karsin - Odry”. W izbie znajduje się kopia tej pracy. Najwięcej eksponowanych zdjęć wykonał karsiniński fotografik Leon Kiżewski. W ubiegłym roku zorganizowano wystawę pod nazwą „Karsin i mieszkańcy okolic w starej fotografii”. Zachowane klisze udoświadniła rodzina fotografika.

Najstarszym eksponatem

jest toporek kamienny z epoki neolitu. Z kolei cenna figura św. Jana Nepomucena liczy sobie ponad trzysta lat. Na początku XIX wieku sprostował ją pierwszy nauczyciel i założyciel szkoły w Karsinie, Józef Bonin. Do 1939 roku stała w kapliczce na placu św. Jana.

Jak mówią opiekunowie izby, nauczyciele Elżbieta Brzeska oraz Aleksander Łosiński, większość eksponatów przyniosły szkolne dzieci. One też najczęściej korzystają z nich ucząc się historii swojego regionu i poznając życie przodków. Jest to ważny ele-

ment regionalizacji nauczania, jaką od lat prowadzi w karsinińskiej szkole. Szczególnie zabiega o nią dyrektor Tadeusz Lipski.

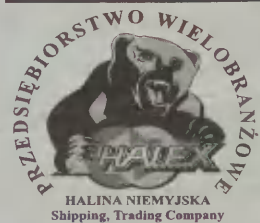
- Dzieci są współtwórcami izby - mówi dyrektor. - Poznając swoje otoczenie, taczę, stają się ludźmi pełniejszymi, lepiej przygotowanymi do pracy w swoim regionie i na rzecz tego regionu. W dużej mierze jest to zasługa twórczych nauczycieli, jacy pracują w Karsinie.

Warto dodać, że Tadeusz Lipski i Elżbieta Brzeska są autorami programów do nauki języka kaszubskiego oraz nauczania regionalnego na lekcjach historii. Niedawno zatwierdziło je Ministerstwo Edukacji.

Z kolei Aleksander Łosiński jest jednym z dwudziestu autorów programów składających się na książkę „Regionalne programy edukacyjne”, promowaną niedawno z udziałem ministra oświaty w Sierakowicach.

Jan Antonowicz

dużo energii i ciepła
TERAZ BLIŻEJ CIEBIE



ELBLĄG, ul. Mostowa 7
tel. (055) 232 66 57, fax (055) 232 77 71

SPRZEDAŻ
węgla kamiennego

NA SKŁADACH OPAŁU P.W. HALEX:

BISKUPIEC RESZELSKI, ul. Chrobrego 27/29, tel.089/715 26 20
CHOJNICE, ul. Tucholska, tel. 090/388 733
DZIERZGOŃ, ul. Zawadzkiego, tel./fax 090/530 776
ELBLĄG, ul. Grunwaldzka, tel. 055/2333 222
FROMBORK, ul. Elbląska, tel. 055/243 75 00
GDYNIA PORT, ul. Węglowa, tel./fax 090/520 647
GOLUB-DOBRZYŃ, ul. PTK 56, tel. 056/683 27 91
KĘTRZYN, ul. Limanowskiego 23, tel. 993, tel. 089/752 24 45
MIŁOMŁYN, ul. Polna, tel. 088/47 30 12
MRAĞOWO, ul. Kolejowa 4 B, tel. 089/741 69 36
OLEŚNO, (k. Gronowa Elbl.), tel. 055/234 97 91
PASŁEK, ul. Dworcowa 9, tel./fax 090/544 078
PIENIĘŻNO, Ciepłownia „Stare Miasto”, tel. 055/243 61 73
SOPOT, Al. Niepodległości 639, tel. 058/551 01 22
SUSZ, ul. Piastowska 37, tel. 090/505 666
STAROGARD GD., ul. Kolejowa, tel./fax 090/520 504
SZCZECINEK, ul. Sikorskiego, tel. 0966/427 37
SŁUPSK, ul. Słoneczna 15 D, tel. 059/411 311
ŻNIN, ul. Składowa 9, tel. 0534/22 063

R-10722/B/488

WTOREK



dodatek tygodniowy

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK



dodatek tygodniowy

Ja nie żałuję

Będąc właścicielem sieci magazynów budowlanych skorzystałem z usług reklamowych „Naszego Tygodnika Gryf Kościerski” jak również „Dziennika Bałtyckiego”. Poprzez ogłaszanie się w tych gazetach przybyło mi klientów, a co za tym idzie wzrosły obroty mojej firmy. Obecnie mogę stwierdzić, że współpraca z biurem reklamy w Kościierzynie przyniosła mi wymierne korzyści. Zachęcam właścicieli innych firm, aby przekonali się o skuteczności reklamy w tygodniku kościerskim i „Dzienniku Bałtyckim”.

Z poważaniem
prezes firmy Prodom-Lubiana
Marek Szuta

Biuro Reklamy
Kościierzyna
ul. Długa 31
tel./fax 686 45 68

R-2090

O wędrówce księdza Karola Wojtyły

Z plecakiem po Kaszubach

Do pierwszego stycznia 1997 roku nikt w Wejherowie nie wiedział o tym, że młody ks. dr Karol Wojtyła zwiedzał tutejszą Kalwarię. Nie ma o tym wzmianki w żadnej z licznych biografii, w których opisywane są nie tylko wydarzenia o charakterze religijnym, ale również turystyczne wędrówki przyszłego papieża.

O swojej prywatnej wizycie w Wejherowie przypominał nam sam Ojciec Święty. W pierwszym dniu ubiegłego roku, podczas mszy świętej odprawianej w rzymskiej Bazylice św. Piotra, zainaugurowano obchody 1000-lecia Gdańska. Uczestniczyła w nich 147-osobowa delegacja artystów i przedstawicieli władz Gdańska, z arcybiskupem Tadeuszem Gocłowskim. W skład połączonych chórow gdańskich wchodziło 10 osób z Cantores Veihero-viensis. Po południu

odbyła się audyencja,

podczas której prof. Marek Rocławski wraz z prezesem Cantores Veihero-viensis Mirosławem Lademanem wręczyli papieżowi upominki i list, w którym prezydent Jerzy Budnik zaprasza Ojca Świętego do wspólnej modlitwy na terenie Kalwarii Wejherowskiej.

Papież wówczas oświadczył, że Wejherowo nie jest mu obce, że był tam jako młody człowiek.

Zdawało się, że na tym zakończy się nasza wiedza

o związkach papieża z Wejherowem.

Wiemy już, że tu był, a kiedy był i jakie temu towarzyszyły okoliczności, tego po kilkudziesięciu latach już nie odkrywamy. Nie doceniliśmy jednak talentu i uporu pani redaktor Reginy Osowickiej („Norda”, 2/139 z 9 stycznia 1998 r.). Obecny papież zwiedził wówczas wejherowskie wzgórze i kaplice kalwaryjskie w połowie czerwca 1953 roku. Nie był to rok łatwy w życiu Kościoła w Polsce. W styczniu ks. prymas Stefan Wyszyński został kardynałem, nie otrzymał jednak zgody władz państwowych na wyjazd do Rzymu. W marcu zmarł Jó-

zef Stalin, co budziło nadzieje na złagodzenie terroru stosowanego przez komunistyczne władze wobec Kościoła. Ta ulga jednak nie nastąpiła. Za brak uległości wobec władz partyjnych zakazano druku „Tygodnika Powszechnego”. 25 września 1953 r. aresztowano kardynała Wyszyńskiego. Zdażył jeszcze w kwietniu odbyć

nieoficjalną wizytę

na Kalwarię w Wejherowie, w towarzystwie biskupów chełmińskich i kilku księży.

Jeszcze bardziej nieoficjalna, bez udziału biskupów i bez odnotowania w kronikach parafialnych, była dwa miesiące później w towarzystwie kleryków wizyta ks. dr. Karola Wojtyły. Wanożyli po kaszubskich drogach pieszo, z plecakami. Sporadycznie korzystali z komunikacji autobusowej. Zwiedzili między innymi Żukowo, Kartuzy i Kalwarię Wejherowską, skąd wyruszyli do Żarnowca. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że wędrując z Kartuz do Wejherowa zwiedzili również sanktuarium Królowej Kaszub w Sianowie. Posiłki najczę-

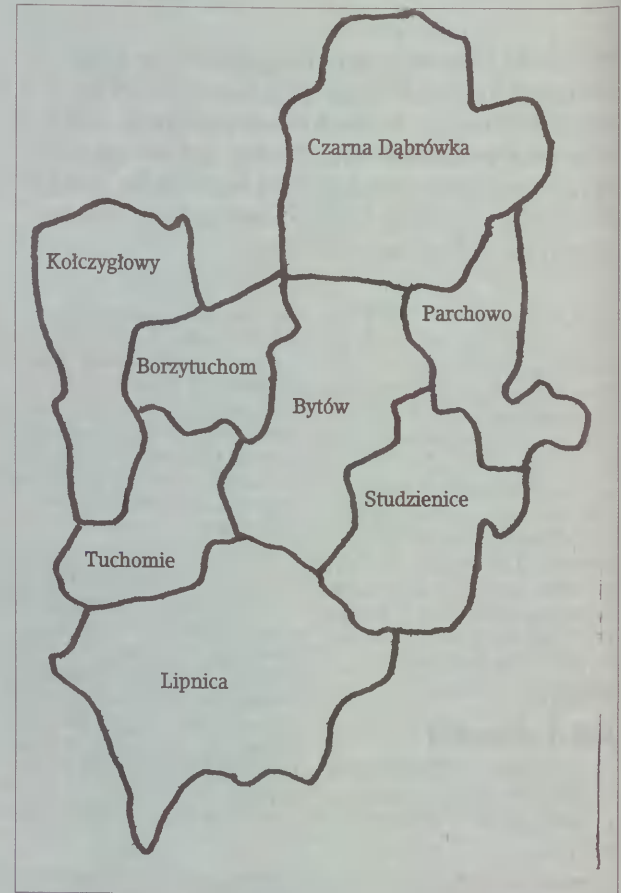
ściej spożywali na plebaniach. Każdy dzień rozpoczynał się mszą świętą, odprawioną przez jednego z dwóch księży. Pozostała trójka wędrowców pełniła funkcje ministrantów. Interesowała ich przyroda i zabytki, których znaczenie objaśniał znajdujący się w tym gronie historyk sztuki. Wędrówka po Kaszubach

trwała ponad tydzień.

Rok 1953 był czasem intensywnej pracy naukowej kard. dr. Karola Wojtyły. Na polecenie ks. kardynała Adama Sapiehy i arcybiskupa Eugeniusza Baziaka pracował nad możliwością zbudowania etyki katolickiej w oparciu o system filozoficzny Maxa Schelera. Po dwuletnich studiach w grudniu 1953 roku habilituje się na krakowskim Wydziale Teologicznym. Cały czas pełni posługę duszpasterską. Zajmuje pokój w mieszkaniu ks. prof. Ignacego Różyckiego przy ul. Kanoniczej 19 w Krakowie. Sprawuje funkcję penitencjarza w kościele Mariackim. Mimo nawału pracy nie rezygnuje z uprawiania turystyki.

Bolesław Bonk

Bytowskie Struktura powiatu (2)



Gminy powiatu bytowskiego.

W poprzednim numerze „Nordy” pisaliśmy o historycznym kształtowaniu się struktury powiatu bytowskiego oraz o jego strukturze etnicznej. Dziś kilka słów o zachowaniach wyborczych na tym terenie oraz o jego przyszłości.

Od czasu, gdy wybory są wolne, ich wyniki ukazują obraz społeczności poszczególnych gmin. W wyborach do rad gmin w 1990 r. w gminach bytowskich zanotowano wyższą frekwencję niż w pozostałych gminach województwa śląskiego. Podobnie było podczas wyborów parlamentarnych w 1991 i w 1993 r. oraz prezydenckich w 1995 r. Ujawniła się wówczas pryncypalność tych gmin (poza Kołczygłowami) na tle lewicowości większości pozostałych gmin woj. śląskiego.

Ostatnie wybory

W ubiegłorocznych wyborach do Sejmu w gminach bytowskich (poza Kołczygłowami) frekwencja wyborcza i procent głosów oddanych na AWS (46,8 i 37,5 proc.) były wyższe niż w gminach pozostałych woj. śląskiego (42,0 i 23,2 proc.). Natomiast z procentem głosów oddanych na SLD było odwrotnie.

Główną konkurentką Kazimierza Kleiny z AWS do pierwszego miejsca w wyborach do Senatu była Anna Bogucka-Skowrońska z UW, która - zresztą - zajęła drugie miejsce też premiowane fotelem senatorskim. Otóż A. Bogucka-Skowrońska przegrała rywalizację z K. Kleiną we wszystkich gmi-

nach bytowskich, w Parchowie nawet różnicą 56,61 proc. głosów (KK 73,63 proc., AB-S 17,02 proc.). Sytuacja w gminach pozostałych województwa była bliższa remisowi, jednak także z przewagą K. Kleiny.

Przeszość

W okresie od 7 lipca 1945 r. do 23 maja 1946 r. powiat bytowski był w województwie gdańskim, później w województwie szczecińskim, koszalińskim i śląskim. Władze powiatu domagały się w 1946 roku pozostawienia powiatu przy Gdańsku motywując to m.in. związkami historycznymi i etnicznymi z pozostałymi (gdańskimi) powiatami kaszubskimi. Później władze powiatu nie przeciwstawiły się centralistom warszawskim wiedzącym wszystko najlepiej.

Przyszłość

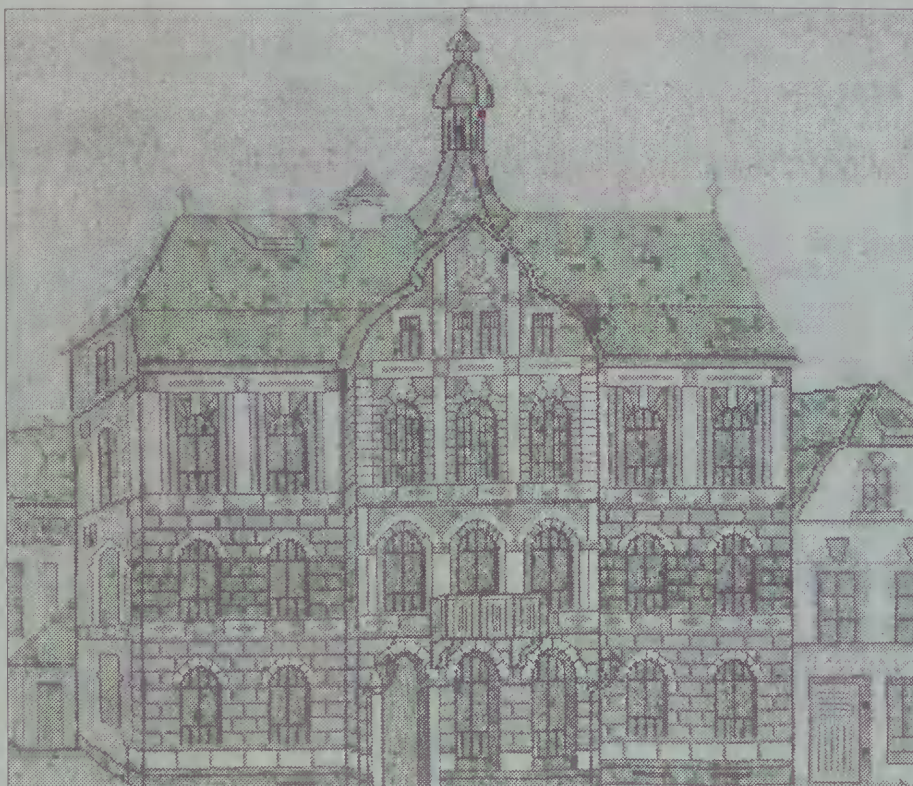
W rozpatrywanych obecnie wariantach nowej struktury administracyjnej Polski, nawet przewidujących istnienie województwa koszalińskiego, powiat bytowski jest w województwie gdańskim. Trzeba mieć nadzieję, że już wkrótce będzie można Bytowskie powitać w jednym gdańskim regionie wśród kaszubskich powiatów.

Janusz Kowalski

Inga Mach z Bytowa

„Fotografuje” nicią

Publikowane obok zdjęcie nie przedstawia żadnego dzieła bytowskiego malarza ani fotograficznego zdjęcie budowli. Takie cudem wykonuje jedna z najbardziej znanych hafciarek na Kaszubach, Inga Mach. Jest to tak zwana fotografia haftowana. Przedstawia gmach bytowskiego ratusza w okresie międzywojennym. Hafciarka, pochodząca z Gochów, a od lat mieszkająca w Bytowie, specjalizuje się w odtwarzaniu igłą i nitką przedwojennego Bytowa. Jej haft to nieustanne poszukiwanie nowych wzorów. Nie zadowala się powtarzaniem utartych motywów. Jednym z jej nowatorskich rozwiązań jest kaszubski haft połączony z richelieu. Nieustanna praca daje hafciarcie ukojenie w trudnych chwilach zmagania się z długotrwałą chorobą. Jest to jej sposób na życie, coraz częściej nagradzany przez społeczność kaszubską. W listopadzie ubiegłego roku zorganizowano wystawę jej prac w Domu Kultury w Parchowie. Do połowy marca br. można było podziwiać dzie-



Gmach bytowskiego ratusza w okresie międzywojennym wyhaftowany przez Inge Mach.

ła Ingi Mach w Bibliotece Publicznej w Kartuzach. Uprawia również poezję w języku najbliższym jej

sercu, a więc po kaszubsku. W 1993 roku została laureatką konkursu im. Mieczysława Stryjewskiego w Łę-

borku. Niewątpliwie jest kandydatką do Medalu Stolema.

Jan Antonowicz